



WIKTORIA KUDELA-ŚWIĄTEK

<https://orcid.org/0000-0001-9559-0784>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej

*Kresy, które już nie istnieją... Rozważania wokół monografii
Marceliny Jakimowicz, Świat, który już nie istnieje.
Polskie i ukraińskie opowieści biograficzne (1918-1956),
Wydawnictwo Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław 2022, 366 ss.*

Nasze człowieczeństwo i nasza kultura budują się poprzez przekazywanie z pokolenia na pokolenie pewnych wartości, zachowań, schematów, mitów i oczekiwań. A wraz z nimi – chcemy czy nie chcemy – przekazywana jest trauma. Dzieci osób ocalonych są bardzo silnie związane przekazem transgeneracyjnym z uczuciami i emocjami swoich rodziców, co wpływa na ich tożsamość¹

– napisała przed laty Maria Orwid na temat dziedziczenia traumy okupacji niemieckiej i pamięci o Zagładzie. II wojna światowa wraz z późniejszą transformacją społeczną, zmianą granic i migracją ludności odcisnęły piętno na życiu każdego żyjącego w tym czasie człowieka. Szczególnie odczuwamy to jednak, gdy mówimy o doświadczeniu wojny przez mieszkańców Galicji Wschodniej: Polaków, Żydów i Ukraińców. Ziemie te, utracone ponownie przez Polskę po 1945 r., dodatkowo podsycały mitologizację wszystkiego, co było związane z nimi i ich mieszkańcami. W takim wydaniu polocentryczny mit Kresów stał się budulcem tożsamości dla wielu pokoleń potomków tarnopolan, lwowiaków oraz mieszkańców innych miast i miasteczek przedwojennej Galicji. Paradoksalnie mit ukraińskiego Piemontu – ostoi dziedzictwa, przypisywany tym terenom w ukraińskim dyskursie publicznym, nie

¹ M. Orwid, *Trauma*, Kraków 2009, s. 122.

pozwalał spojrzeć na doświadczenie jego pozostałych mieszkańców. W obu przypadkach była to pamięć zawłaszczająca i zazdrosna o odmienne spojrzenia, nieuznająca prawa „innego” do własnej pamięci. Gdzieś całkiem na marginesie dyskursu i samych wspomnień pozostawali wszyscy będący na linii ognia w dyskusji na temat wzajemnych krzywd, oskarżeń i oczekiwań, kto kogo powinien przeprosić za zbrodnię wołyńską, przedwojenną pacyfikację wsi galicyjskiej, niewłaściwy stosunek do cudzego dziedzictwa po wojnie, wzajemną bądź co bądź niechęć i brak otwartości na odmienność w kontekście upamiętniania doświadczenia II wojny światowej.

Monografia Marceliny Jakimowicz uzupełnia naszą wiedzę na temat tego, jak doświadczenie to zostało zapamiętane i jest przekazywane kolejnym pokoleniom polskich mieszkańców przedwojennej Galicji Wschodniej, niezależnie od ich obecnego miejsca zamieszkania. Wyjątkowość tego opracowania polega głównie na podjęciu przez autorkę odważnej próby wyjścia poza dyskurs kresowy w odniesieniu do tego terenu i jego mieszkańców. Świeżość jej spojrzenia na to zagadnienie dostrzegam już w samym sformułowaniu przedmiotu badań.

Ponadto monografia Jakimowicz to błyskotliwe i erudycyjne pamięcioznawcze studium tożsamości kresowej plasujące się na styku etnografii, antropologii historycznej i psychologii społecznej. Publikacja bazuje na wywiadach z 50 świadkami historii, przeprowadzonych w wybranych miasteczkach i wsiach Polski i Ukrainy Zachodniej w latach 2011-2017. Celem badań było poznanie doświadczenia pierwszej połowy XX w. na pograniczu polsko-ukraińskim. Respondenci zostali dobrani pod względem miejsca zamieszkania na terenie Galicji w latach 1918-1956; obecnie żyją oni po obydwu stronach granicy.

Analizą objęto jednakową liczbę wywiadów z każdego z miejsc – 25 wspomnień pochodzi od osób, które po II wojnie światowej w wyniku masowych przesiedleń z terenów dawnych województw II Rzeczypospolitej: tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego znalazły się na Dolnym Śląsku, zaś 25 od tych, które miały wówczas możliwość wyjazdu, ale ze względu na słabą znajomość polszczyzny i ukraińskie korzenie postanowiły nie opuszczać swojego miejsca zamieszkania i dziś są obywatelami niepodległej Ukrainy. Podział ten stanowi kluczowy punkt odniesienia i wyróżnia książkę na tle literatury przedmiotu. W rozdziałach poświęconych koegzystencji reprezentantów obu grup na Kresach Wschodnich w latach 1918-1945 autorka naprzemiennie opisuje ich losy, zwracając uwagę na różnice i podobieństwa w narracji świadków. Ostatnia część dotycząca okresu powojennego zawiera dwie odrębne analizy doświadczenia narratorów ze względu na odmienne doświadczenia powojenne obu grup. Procedura ta pozwala zrozumieć, w jakim stopniu późniejsze przeżycia wpływają na współczesną pamięć o przeszłości i przekaz międzypokoleniowy. Dotyczy to na przykład oceny II Rzeczypospolitej czy powojennej działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Jakimowicz przedstawiła, jak okupacyjne doświadczenia oraz późniejsza modyfikacja granic i masowe migracje wpłynęły na tożsamość osób urodzonych w latach 20. i 30. XX w. na terenie Galicji Wschodniej. Skupiła się na przywołaniu pamięci

rozmówców o czasach II Rzeczypospolitej, ich wspomnień na temat doświadczeń totalitaryzmów i organizacji życia na terenie powojennej Polski i Ukrainy, a także ukażała, w jaki sposób wszystko to wpłynęło na ich tożsamość.

Pierwsze i zasadnicze pytanie, które zadałam sobie, sięgając po pracę Jakimowicz, dotyczyło tytułu. Autorka użyła określenia podkreślającego wyobrażenie jej bohaterów, ich postrzeganie własnego doświadczenia związanego z terenem Galicji Wschodniej. Badaczka twierdzi, że pisze o świecie, który już nie istnieje. W miarę lektury czytelnik przekonuje się jednak, że dla opowiadających wcale nie zagał. Co więcej, za każdym razem jest on odtwarzany na potrzebę snucia opowieści o wojnie i czasach powojennych na tych ziemiach i ożywiają go oni w swoich wspomnieniach („Żyd wyobrażony” jako nierzeczywisty, czyli utkany z okrucich wspomnień; zob. s. 115). Tytułowy świat jest w relacjach świadków historii kolażem własnych przeżyć, wyobrażeń, stereotypów i dyskursów, w które byli – i nadal są – uwikłani.

Choć autorka operuje pojęciem fenomenu Galicji Wschodniej (s. 43) postrzeganej jako teren o niezwykle skomplikowanych stosunkach etnicznych (s. 44), a zarazem wielokulturowa arkadia (s. 106), to zadaniem jej książki nie jest utwierdzenie czytelnika w takim przekonaniu. Monografia Jakimowicz wpisuje się raczej w nurt krytycznie oceniający wyjątkowość tych ziem w okresie międzywojennym². Badaczka unika przymiotnika „kresowy”, uznając go wraz z terminem „Kresy” za polonocentryczny. Podkreśla także, że jej respondenci nigdy takiego określenia nie użyli, mówiąc o swoim doświadczeniu (s. 78). To interesujące zwłaszcza w przypadku tych spośród nich, którzy obecnie mieszkają w Polsce. Być może należy w tym upatrywać zmiany w postrzeganiu tego obszaru i ludzi z nim związanych. Tymczasem u narratorów z Ukrainy pojawia się inne określenie odróżniające ich od reszty społeczności Galicji Wschodniej (s. 84) – „twardzi Polacy” i „Polacy z krwi i kości”, w kontraście do „ukraińskich Polaków” albo pochodzących z rodzin mieszanych.

Jedną z najbardziej trafnych konkluzji autorki jest przekonanie o tym, że dla jej rozmówców jednoznaczność identyfikacji pod względem narodowościowym w czasie II wojny światowej i w pierwszym dziesięcioleciu po niej była trudna, a w wielu przypadkach wręcz niemożliwa. Warto także docenić trud badaczki włożony w wyjaśnienie – niezwykle przystępnie, bez nadmiernego teoretyzowania – skomplikowanych i zawiłych relacji etnicznych na terenie Galicji Wschodniej, mające na celu ułatwienie czytelnikowi lektury zebranych wywiadów (s. 53-62).

Analiza źródeł doprowadza autorkę do konkluzji na temat płynności tożsamości na pograniczu polsko-ukraińskim. Dopóki nie decydowała ona o przetrwaniu, respondentów nie krępowało deklarowanie narodowości mogącej w nim pomóc (s. 81). Jednak w wyniku czystki etnicznej w Galicji i na Wołyniu nastąpił wyraźny podział na Polaków i Ukraińców, który determinował wówczas życie lub śmierć (s. 191). Narodowość postrzegana w kategoriach biologicznych zmuszała

² S.S. Nicieja, *Historia i mitologia Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” t. 17, 2020, nr 3, s. 279-280.

do dokonywania nierzadko niechcianych wyborów. Interesująca jest też narracja, w której kwestia tożsamości polskiej na tych ziemiach jest podawana w wątpliwość. Opisuując tragiczną śmierć na tle narodowościowym jednego z mieszkańców swojej wsi, pewna kobieta wspomina: „Taki Polak! A on nie umiał po polsku rozmawiać, a jego zastrzelili. Ja nie umiem, czy on wiedział, że on Polak?” (s. 183). Podobnie było w przypadku osób, które po wojnie nie zdecydowały się zamieszkać w PRL-u lub podjęły decyzję o zmianie narodowości na taką, która umożliwia wyjazd ze Związku Sowieckiego.

Ciekawym zagadnieniem, któremu Jakimowicz poświęca wiele miejsca, jest wpływ relacji z „innymi” na kształtowanie tożsamości. To szczególnie istotne ze względu na specyfikę Kresów Wschodnich stanowiących prawdziwy tygiel narodowościowy i obszar tzw. płynnej tożsamości. Wzajemne oddziaływanie i pozycjonowanie siebie w kontekście relacji z „innymi” ma fundamentalne znaczenie dla kształtowania tożsamości, co autorka podkreśla w swojej monografii. „Inni”, czyli nie-Polacy, to przede wszystkim Ukraińcy, którzy często występują w relacjach świadków, w mniejszym stopniu Żydzi, a w najmniejszym – Łemkowie („tacy pół na pół Ukraińcy”, zob. s. 252).

Nieziemna pozostaje nieskrywana niechęć osób żyjących obecnie w Polsce do Ukraińców jako narodu postrzeganego protekcjonalnie, niezależnie od osobistych doświadczeń opowiadającego (s. 118-119). W ten sposób rozmówcy zaprzeczają mitowi kresowej arkadii, gdzie wszystkie narodowości żyły zgodnie, który stanowi element narracji o przedwojennej Galicji Wschodniej. Ów mit stoi w sprzeczności z innym przekonaniem narratorów, obecnym z kolei w opowieści o doświadczeniu wojennym, że wszyscy Ukraińcy to zbrodniarze wojenni: Ukrainiec jako morderca-„rezun” – wszyscy Ukraińcy to „rezuni” (s. 193) nagminnie pojawiającego się w narracjach z Polski. Respondenci nagrywani przez Jakimowicz nie byli świadkami dramatów, o których opowiadali, jednak obrazy, które przywoływali, należą do niezwykle emocjonujących, wręcz makabrycznych, i w takim wydaniu są przekazywane dalej (s. 200). Nawet ci, którzy w czasie dokonywania się zbrodni przebywali na zezłaniu, powtarzali opowieści zasłyszane albo wycytane w literaturze.

W części pracy dotyczącej doświadczenia wojny autorka decyduje się na rozdzielanie narracji na poszczególne grupy narratorów połączonych wspólnym doświadczeniem wojny (zesłania na Syberię czy czystki etnicznej). To niezwykle trafny zabieg pozwalający uchwycić różnice w relacjach poszczególnych osób i to, jak determinują one sposób postrzegania przeszłości oraz decydują o tożsamości narratorów.

Ukraińcy nie są postrzegani jako obcy w rozmowach z osobami polskiego pochodzenia rejestrowanych przez autorkę w Ukrainie. Zadecydowało o tym zapewne to, że respondenci ci pozostali po wojnie na ziemiach Galicji Wschodniej i musieli dbać o swoje relacje z sąsiadami oraz wspólnie dzielić trudy nowej rzeczywistości.

Wszyscy rozmówcy byli jednak zgodni w kwestii postrzegania w kategoriach obcości Armii Czerwonej. W tym przypadku przymiotnika „ruski” używano w zna-

czeniu „dziki” (s. 250-251). Wojska wkraczające na ziemie galicyjskie porównywano do szarańczy (s. 150-151). Momentami nawet zestawiano ich obraz z wizją szlachetnych, wykształconych i ucywilizowanych Niemców (s. 153). Choć obie nacje zostały zapamiętane przez świadków historii właśnie w taki sposób, to zarówno czerwonarmiści, jak i żołnierze armii niemieckiej dopuszczali się zbrodni wojennych w Galicji Wschodniej³.

Świeżość spojrzenia na zagadnienie doświadczenia wojennego na omawianych terenach przejawia się również we wskazaniu przez Jakimowicz powtarzającego się motywu usprawiedliwiania zachowań i postaw powszechnie uznawanych za naganne jako jedynego możliwego rozwiązania, czegoś w rodzaju „mniejszego zła”. Autorka nazywa to „minimalizacją własnej zbrodni” (s. 189). Wątek ten powraca także w przypadku oceny akcji odwetowych polskich partyzantów na ukraińskich wsiach. Bojownicy są ukazywani jako apologety porządku przedwojennego, obrońcy przed ukraińską dziczą (s. 201). „W trakcie badań wielokrotnie słyszałam – pisze Jakimowicz – argumentację, że polska samoobrona i oddziały Armii Krajowej chroniły polskich mieszkańców” (s. 189). Nie nazywano szabrem zajmowania poniemieckich domów, choć bezsprzecznie jest to właściwe określenie. W walce o przetrwanie w czasie wojny i po niej zarówno w popolskich i pożydowskich gospodarstwach na ziemiach Galicji Wschodniej, jak i na Dolnym Śląsku szaber stawał się koniecznością, niemożliwe było uniknięcie tego proceduru. W każdym miasteczku znajdował się lokalny szaberplac, gdzie handlowano rzeczami z tych gospodarstw: od zastaw stołowych po puch i ubrania (s. 233).

Podobny mechanizm wykorzystywano w opowieściach o tzw. dziecięcym antysemityzmie. Respondenci z pobłażaniem opisywali dręczenie żydowskich dzieci przez małych chrześcijan, traktując to jak psoty, coś niewinnego, dziecinadę (s. 113). Jakimowicz nie cenzuruje również i tych relacji. W jednej z nich czytamy: „Proszę panią, antysemitą człek musiał być. Dobry Polak musiał być antysemitą” (s. 114).

Osobny wątek autorka poświęca świadkom Zagłady na terenach Galicji Wschodniej. Wprowadzając kategorię *bystander* oraz *facilitator*, obszernie charakteryzuje rolę świadka i biernego obserwatora podczas Holokaustu (s. 160-161). Badaczka dochodzi do odważnej konkluzji, że zarówno świadkowie Holokaustu, jak i czystki etnicznej w Galicji Wschodniej mieli potencjalnie spory wpływ na bieg wydarzeń, w większości jednak pozostali bierni (s. 163). Refleksje te korespondują z wynikami badań Anny Wylegały⁴. Ona również wspomina o inkorporowaniu do własnych opowieści o doświadczeniu wojny zasłyszanych opowieści doprawionych jedynie własnym doświadczeniem.

³ A. Wylegała, *Polacy w Galicji podczas drugiej wojny światowej: doświadczenie i pamięć*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” R. 4, 2014, s. 47-69.

⁴ A. Wylegała, *Late Bystander Testimonies in East Galicia: Between Memory, Identity, and Loyalties*, „East European Politics and Societies” Vol. 37, 2023, no. 1, s. 272-297.

Wiele narracji ma przemyślaną, dobrze ustrukturyzowaną fabułę, co świadczy o wielokrotnym odtwarzaniu tej opowieści przez narratorów. Są to historie makabryczne, pełne afektu. Dominującą emocją jest w nich lęk, który na stałe zagościł w opowieściach byłych i obecnych mieszkańców Galicji Wschodniej (s. 185). W relacjach świadków często występują opowieści o tym, jak ofiary próbowały zachować godność w obliczu śmierci (s. 175), co stoi w sprzeczności z pozycjonowaniem się ich jako niezaangażowanych świadków zbrodni wojennych. Po wojnie zaś wszyscy – sprawcy, bierni obserwatorzy i świadkowie, uczestniczą w ponurym procederze wymazywania tego rodzaju przeżyć z własnej pamięci. Poczucie winy i wstyd przerażają się w „złudzenie, które pomaga żyć – winni są inni, ale „nie ja” (s. 177).

Z etnograficznego punktu widzenia interesujące jest także to, że w historiach o doświadczeniu wojny brakuje wątków mistycznych, folkloryzacji opowieści. Motyw potencjalnej „kary Bożej” pojawia się tylko w odniesieniu do niszczenia galicyjskich świątyń greckokatolickich po wojnie (s. 290-291). Wyodrębnienie tego zagadnienia z narracji przez Jakimowicz jest niezwykle cenne w kontekście badania relacji społecznych na tym terenie w okresie powojennym.

Zesłańcy w głąb Związku Sowieckiego oraz respondenci deportowani na tereny północno-zachodnie Rzeczypospolitej uznawali wysiedlenie za jeden ze zwrotnych punktów w życiu (s. 145). Autorka odnajduje w złożoności i różnorodności przeżyć okupacyjnych spowodowanej różnicami w biografiach świadków jeden wspólny mianownik – „doświadczenie traumatyczne”. W ten sposób unika wartościowania cierpienia pod względem skali (kto ucierpiał najbardziej). Bardzo trafne jest tu odwołanie się do pracy Marii Orwid⁵, pozwalające zanalizować wypowiedzi dotyczące traumy wojennej, unikając przymiotnika „kresowy” – mimo że ten sposób postrzegania wspomnianego zjawiska jest ugruntowany w rodzimej historiografii i etnografii.

Wojna jako synonim traumy staje się na tyle kluczowym elementem każdej narracji, że powojenna codzienność z jej wyzwaniem zostaje już niemal pominięta. Respondenci Jakimowicz oceniali wojnę jako doświadczenie traumatyczne niezależnie od tego, czy byli tylko świadkami zbrodni, czy sami padali ich ofiarami. Brutalizacja życia społecznego w tym okresie z jednej strony powodowała utrwalenie mitu przedwojennej idylli w świadomości obu grup. Z drugiej zaś, osoby skupione głównie na zapewnieniu sobie przetrwania w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej funkcjonowały w tym trybie jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie, a w zasadzie do ostatecznego zamknięcia możliwości emigracji do PRL-u. Zjawisko to można połączyć z dylematami tożsamościowymi Polaków przed wojną mieszkających w Galicji Wschodniej – zagadnieniem szeroko omówionym przez autorkę publikacji.

Praca Jakimowicz jest solidnym studium etnograficznym, starannie dopracowanym także pod względem technicznym. Na odnotowanie zasługuje czytelny sposób oznaczenia cytowanych nagrań, który dostarcza podstawowych informacji o świadku historii (rok urodzenia, płeć). Ponadto autorka zreżymuje objaśnia wypowiedzi

⁵ M. Orwid, *op. cit.*

swoich rozmówców. Czyni to z ogromnym szacunkiem zarówno do opowiadających, jak i czytelników. Jednak jak w każdej pracy obejmującej tak rozległy zakres również i w tej monografii nie zabrakło drobnych niedociągnięć.

Opisując swoje losy na zesłaniu, jedna z respondentek opowiada, jak usłyszała od sowieckiego funkcjonariusza, że jej powrót w rodzinne strony nigdy nie będzie możliwy. Swoją wypowiedź wzmacnia przytoczeniem oryginalnego cytatu w języku rosyjskim, tak jak zostało to przez nią zapamiętane. Kobieta mówi: „jak ucha swojego nie widzieć, tak Polscy nie uwidzicie nigdy” (s. 142). Wyrażenie *ne widat* (czegoś) *kak swoich uszej* pojawia się już w słowniku frazeologii rosyjskiej Moritza Michelsona wydawanego w częściach w latach 1896-1912⁶. Jest ono dość ekspresywne i charakterystyczne dla mowy potocznej. Używa się go, chcąc podkreślić, że to, czego się pragnie, nigdy nie zostanie osiągnięte⁷. Stefan Żeromski w opowiadaniu *Wybieg instynktu* w 1920 r. także włożył w usta jednego ze swoich bohaterów ten rosyjski frazeologizm, przywołując go w polskim tłumaczeniu: „*Juvenis!* Zapowiadam, że nie zobaczysz matury, jak swoich własnych uszu...”⁸. Sam fakt przytoczenia przez udzielającą wywiadu osobę tej wypowiedzi w formie zbliżonej do oryginalnej podkreśla obcość funkcjonariusza, stan permanentnej zależności od władzy sowieckiej, wielokrotnie opisywany we wspomnieniach Sybiraków i ich potomków. Tu dodałabym etnograficzne wyjaśnienie, komentarz wskazujący czytelnikowi, jak dzięki temu, że przytoczony fragment nie jest poprawny pod względem językowym, można uchwycić niewypowiedziane wprost emocje związane z doświadczeniem zesłania.

Inna kobieta, która po wojnie nie opuściła sowieckiej Ukrainy, ma trudność z przypomnieniem sobie nazwiska rosyjskiego polityka, którego życiowe doświadczenie jest paradoksalnie podobne do jej własnego. Określa go ostatecznie mianem Malinowskiego (s. 213). Jakimowicz, zawierzając opowieści, w przypisie dolnym identyfikuje tę postać jako Radiona Malinowskiego (1898-1967), sowieckiego dowódcę wojskowego. Malinowski w latach 1947-1957 był wiceministrem sił zbrojnych ZSRS, a przez ostatnie 10 lat życia pełnił funkcję szefa tego resortu. Jednak respondentce najprawdopodobniej chodziło o Gieorgija Malenkowa (1902-1988), jednego z najbliższych współpracowników Józefa Stalina, a w latach 1953-1956 faktycznego przywódcy Związku Sowieckiego. Jego działalność stała się przyczyną pewnego rodzaju zesłania. Mianowicie w 1957 r. podjął on wraz z kilkoma innymi partyjnymi dygnitarzami nieudaną próbę obalenia Nikity Chruszczowa, wskutek czego zakończył swoją karierę polityczną i do emerytury pracował jako dyrektor elektrowni wodnej w Ust-Kamienogorsku (Kazachstan).

⁶ М.И. Михельсон, *Русская мысль и речь. Свое и чужое. Опыт русской фразеологии. Сборник образных слов и иносказаний*, т. 1-3, Санкт-Петербург 1902-1912; idem, *Ходячие и меткие слова. Сборник русских и иностранных цитат, пословиц, поговорок, пословичных выражений и отдельных слов*, Санкт-Петербург 1896-1912.

⁷ М.И. Михельсон, *Русская мысль и речь...*, т. 3, s. 492-493.

⁸ S. Żeromski, *Wybieg instynktu*, [w:] *Książka zbiorowa ku uczczeniu Pierwszej Rocznicy istnienia Uniwersytetu Poznańskiego*, red. T. Grabowski, Poznań 1920, s. 15.

Podobnie jest przy opisie realiów życia w kolchozie na terenie powojennej zachodniej Ukrainy. W jednej z relacji opowiadająca wspomina o „kantorze” (s. 276). Jakimowicz wyjaśnia to słowo jako rzeczownik rodzaju męskiego „kantor”, czyli – w rozumieniu osoby udzielającej wywiadu – ktoś na stanowisku kierowniczym (dawniej kantorem był określany dyrygent chóru i organista w kościołach protestanckich). Najpewniej jednak chodzi o „kantorę”, czyli rzeczownik rodzaju żeńskiego oznaczający urząd administracji publicznej. To niedociągnięcie sugeruje, że w omawianej monografii, podobnie jak w innych opracowaniach o charakterze etnograficzno-historycznym, nieraz brakuje objaśnienia tego, jak poszczególni świadkowie historii postrzegali omawiane realia. W tym przykładzie zaś taki komentarz pomógłby zrozumieć funkcjonowanie powojennej wschodniogalicyskiej wsi jako wsi kolchozowej, w której zmianie uległ nie tylko sposób uprawy ziemi, ale i relacje społeczne.

Zastanowiło mnie też użycie w cudzysłowie określenia jednej z grup cytowanych świadków historii jako „obywateli Ukrainy” (s. 311). Najpewniej jest to błąd edytorski, zważywszy na fakt, że w innych partiach tekstu autorka nie używa tego zwrotu w przenośni. Gdyby jednak cudzysłów był celowy, należałoby to wyjaśnić czytelnikowi.

Najbardziej jednak wymaga komentarza użycie przez jedną z respondentek zwrotu „plaga głodu” (s. 283) jako określenia powojennego głodu na ziemiach Galicji Wschodniej (1946-1947). W historiografii ukraińskiej spotkać się można z tezą, że głód ten, podobnie jak głód na Ukrainie w 1932-1933, był działaniem zamierzonym⁹. Wspominam o tym dlatego, że już na przykład użycie określenia „czystka etniczna” w przypadku rzezi wołyńskiej zostało przez autorkę szczegółowo wyjaśnione we wstępnych rozdziałach monografii.

Podobnie niecisłe jest twierdzenie Jakimowicz, że dla mieszkańców ukraińskiej wsi posiadanie ziemi było czymś oczywistym, co zostało przez nich utracone po wojnie (s. 275). To sformułowanie jest prawdziwe jedynie w odniesieniu do wsi galicyjskiej, nie zaś całości Ukrainy, ponieważ do własności ziemskiej byli przyzwyczajeni Ukraińcy II Rzeczypospolitej, w Związku Sowieckim natomiast ziemia została skolektywizowana na długo przed 1939 r. „Ukraińska wieś” jest więc pojęciem nieostrym i w tym kontekście mylącym.

Mimo wielu wartościowych i błyskotliwych uwag autorki należy mieć świadomość, że świat zobrazowany w relacjach przez osoby polskiego pochodzenia jest jedynie pewnym fragmentem większej całości. To ważne i warte uwagi spojrzenie na okupację i pierwsze lata powojenne pewnej grupy świadków. Omawiana monografia stanowi znaczący wkład nie tylko w dorobek polskiej etnografii, ale także

⁹ Por.: O.M. Веселова, В.І. Марочко, О.М. Мовчан, *Голодомори в Україні, 1921-1923, 1932-1933, 1946-1947. Злочини проти народу*, Київ-Нью-Йорк 2000; *Голод в Україні у першій половині XX століття. Причини та наслідки (1921-1923, 1932-1933, 1946-1947). Матеріали Міжнародної наукової конференції*. Київ, 20-21 листопада 2013 р., Київ 2013.

historiografii. Monografia Marceliny Jakimowicz została już dwukrotnie doceniona: po raz pierwszy wyróżnieniem w konkursie na najlepszą monografię historyczną, zorganizowanym w 2021 r. przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, późniejszego wydawcę omawianej publikacji. Po raz drugi zaś w roku 2023, gdy nominowano ją do Nagrody im. Profesora Tomasza Strzembosza. Książka ta z pewnością ma szansę wypełnić niszę w etnografii doświadczenia wojny i okresu powojennego w Galicji Wschodniej oraz zapoczątkować nowy kierunek badań.

Tymczasem należy mieć nadzieję również i na to, że monografia Marceliny Jakimowicz dotrze do szerokiego grona odbiorców, co pozwoli budować na pograniczu polsko-ukraińskim wzajemną wrażliwość na doświadczenie „innego”, pogłębiać świadomość różnorodności i uczyć szacunku do odmienności.



Bibliografia

- Nicieja S.S., *Historia i mitologia Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” t. 17, 2020, nr 3, s. 265-286, <https://doi.org/10.36121/snicieja.17.2020.3.265>.
- Orwid M., *Trauma*, Kraków 2009.
- Wylegała A., *Late Bystander Testimonies in East Galicia: Between Memory, Identity, and Loyalties*, „East European Politics and Societies” Vol. 37, 2023, no. 1, s. 272-297, <https://doi.org/10.1177/0888325420968903>.
- Wylegała A., *Polacy w Galicji podczas drugiej wojny światowej: doświadczenie i pamięć*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” R. 4, 2014, s. 47-69, <https://doi.org/10.26774/wrh.m.67>.
- Żeromski S., *Wybieg instynktu*, [w:] *Książka zbiorowa ku uczczeniu Pierwszej Rocznicy istnienia Uniwersytetu Poznańskiego*, red. T. Grabowski, Poznań 1920, s. 12-20.
- Веселова О.М., Марочко В.І., Мовчан О.М., *Голодомори в Україні, 1921-1923, 1932-1933 1946-1947. Злочини проти народу*, Київ-Нью-Йорк 2000.
- Голод в Україні у першій половині ХХ століття. Причини та наслідки (1921-1923, 1932-1933, 1946-1947). Матеріали Міжнародної наукової конференції. Київ, 20-21 листопада 2013 р., Київ 2013.
- Михельсон М.И., *Русская мысль и речь. Свое и чужое. Опыт русской фразеологии. Сборник образных слов и иносказаний*, т. 1-3, Санкт-Петербург 1902-1912.
- Михельсон М.И., *Ходячие и меткие слова. Сборник русских и иностранных цитат, пословиц, поговорок, пословичных выражений и отдельных слов*, Санкт-Петербург 1896-1912.